

MAŁGORZATA KASNER
Instytut Badań Interdyscyplinarnych AL
Uniwersytetu Warszawskiego

PO CO LITUANISTOM <KRESY>¹?

1. Wprowadzenie

Pytanie o Kresy czy też <Kresy>²: o zakres pojęcia i jego użyteczność badawczą, wydaje się zasadnicze w kontekście międzynarodowych badań interdyscyplinarnych, dotyczących nie tylko dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz ziem litewsko-ruskich II Rzeczypospolitej, ale także w perspektywie dzisiejszych relacji Polski z krajami położonymi od niej na wschód. To ważna perspektywa pojałtańska (tym samym po-kresowa), którą ostatecznie zamyka rozpad Związku Radzieckiego i pojawienie się na mapie Europy nowych państw, m.in. Litwy, Łotwy, Estonii, Białorusi, Ukrainy. Czy spadkobiercy „całości”, tzn. wielonarodowej, wielokulturowej i wielojęzycznej Rzeczypospolitej Wielu Narodów, potrzebują <Kresów>? Czy między spolaryzowanymi stanowiskami: mitologizacją, czasem sakralizacją <Kresów> po stronie polskiej, a całkowitym odrzuceniem, zanegowaniem ich istnienia po stronie sąsiadów, znajdziemy przestrzeń porozumienia? Czy to negatywne konotacje (centrum i peryferii, zwierzchnictwa i podporządkowania, przestrzeni kolonizowanych i kolonizatorów), czy raczej złożoność terminologiczna, „wielość zastosowania matrycy kresowości”³, utrudniają „przyswojenie” <Kresów>? Czy pojęcie, które z założenia jest etnocentryczne, w ogóle może być wykorzystane w Wilnie, Mińsku i Kijowie jako zobiektywizowany przedmiot badań? Popatrzmy na to zagadnienie z konkretnej polsko-litewskiej perspektywy lituanistycznej.

¹ W tym miejscu pragnę podziękować prof. dr hab. Elżbiecie Smułkowej (IBI UW, Warszawa) oraz moim koleżankom: Justynie Kraszewskiej (IS PAN, Warszawa) i Oldze Guszczej (Państwowy Białoruski Uniwersytet, Mińsk) za nieocenioną pomoc w przygotowaniu niniejszego tekstu.

² Za *Wielką encyklopedią PWN* przyjmuję następujące zasady pisowni pojęcia: pisane dużą literą Kresy (nazwa własna, historyczna); <Kresy> pojęcie mentalne wykraczające poza konkretną przestrzeń geograficzną, z zakresu badań nad pamięcią zbiorową, używane w dyskursie na temat pojęcia. Więcej o terminologii zob. s. 3–6 niniejszego artykułu.

³ Cytuję za E. Kasperski, *Dyskurs kresowy. Kryteria, własności, funkcje*, w: *Kresy – dekonstrukcja*, red. K. Trybuś, J. Kałężny, R. Okulicz-Kozaryn, Poznań 2007, s. 90–91.

2. Transformacja ustrojowa, która dokonuje się w państwach Europy Środkowej i Wschodniej od końca lat 90. ubiegłego wieku, przyniosła konkretne zmiany nie tylko natury politycznej, ekonomicznej, ale także społeczno-kulturowej. Dziesięciolecia przemilczeń i fałszowania przeszłości, w warunkach niepodległości uruchomiły lawinę zainteresowania dziejami własnego narodu. Odkrywanie „białych plam”, burzenie pomników i stawianie nowych, a także uwolnienie mitów i stereotypów, stały się nieodłącznymi elementami tego procesu⁴, co znacznie utrudniało nawiązywanie partnerskich i „od-ciężonych” historycznie relacji. Polacy z ich sąsiedzi nie byli tu chlubnymi wyjątkami.

Mechanizmy ekskluzji i homogenizacji etnicznej towarzyszyły ekspansji etnicznego nacjonalizmu, który w ciągu XIX w. stał się jedną z dominujących ideologii, a w następnym stuleciu doprowadził do licznych konfliktów i wojen. Jednym z ich skutków była przymusowa monoetniczność wielkich obszarów Europy Środkowej i Wschodniej. Wielomilionowe fale przymusowych migracji zniszczyły narosłe przez stulecia transkulturowe wspólnoty wieloetnicznych symbioz⁵.

Zjawisko rekonstruowania owych „transkulturowych wspólnot” przybrało formę „eksplozji pamięci”⁶: naturalnej składowej procesu transformacji społeczności, która na nowo określa swą tożsamość. To z jednej strony zjawisko pozytywne, z drugiej – gdy nie liczy się z „pamięcią Innego” – może budzić niepokój. „Po upadku totalitaryzmu nasza świadomość narodowa wróciła w większości „do punktu wyjścia”, do 1939 lub nawet 1918 r. A wraz z tym wróciły i dawne stereotypy” twierdził w 1999 na stronach „Tematów polsko-litewskich” Tomas Venclova⁷. Natomiast prof. H. Wisner zauważał:

Pewnym paradoksem, ale nie ewenementem, pozostaje, że w bilansie trwających ponad pięć wieków wspólnych dziejów mało jest zjawisk ocenianych identycznie. Te, które strona polska uznaje za korzystne dla Litwy, owszem swoją rolę w ich rozprzestrzenieniu się uważa za powód do dumy i uzasadnienie oczekiwania wdzięczności, litewska traktuje jako dla siebie szkodliwe⁸.

Wiele się od tego czasu zmieniło, a nazwiska takich litewskich badaczy, jak np. A. Bumblauskas, A. Nikžentaitis, A. Kalėda, R. Miknys, D. Kuolys,

⁴ Więcej na ten temat, m.in. M. Kula, *Krótki raport o użytkowaniu historii*, Warszawa 2004; P. Śpiewak, *Pamięć po komunizmie*, Gdańsk 2005; *Teraźniejszość i pamięć przeszłości. Rozumienie historii w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, red. H. Gosk i A. Zieniewicz, Warszawa 2006.

⁵ K.E. Dzikowska, *Wspólnoty wyobrażone. Breslau we Wrocławiu po 1945 roku*, w: *Kresy – dekonstrukcja*, s. 146.

⁶ Autorem pojęcia (dokładnie: „erupcja pamięci”) jest badacz francuski Pierre Nora. Zob. J. Żakowski, *Epoka upamiętniania. Rozmowa z Pierrem Nora*, w: J. Żakowski, *Rewanż pamięci*, Warszawa 2002.

⁷ T. Venclova, *Litwo, ojczyzno nasza*, w: *Tematy polsko-litewskie. Historia. Literatura. Edukacja*, red. R. Traba, Olsztyn 1999, s. 145.

⁸ H. Wisner, *Cezury i lata. O stosunkach polsko-litewskich raz jeszcze*, w: *Tematy polsko-litewskie. Historia. Literatura. Edukacja*, s. 52.

M. Kvietkauskas, B. Speičytė, V. Ališauskas, są gwarantem nowego wykraczającego poza własny etnos naukowego spojrzenia na wielokulturową spuściznę współczesnej Litwy. Nie oznacza to oczywiście, że problemu różnych (czasami skrajnych i emocjonalnych) ocen wspólnej przeszłości wśród badaczy polskich i litewskich (także białoruskich, ukraińskich) nie ma. Do grupy dyskusyjnego (o ile w ogóle podejmowana jest dyskusja z pojęciem!) wielonarodowego dziedzictwa historyczno-kulturowego należą także Kresy czy też <Kresy>⁹.

W Polsce lata 80. i 90. zaowocowały ogromną ilością wydawnictw kresowych. Świadczą o tym liczne reprinty map Kresów Wschodnich i przewodników po dawnych Kresach¹⁰, plany międzywojennego Wilna lub Lwowa, pamiętniki kresowian i ogólnie biorąc literatura kresowa, liczne konferencje i publikacje poświęcone Kresom i <Kresom>, w końcu powołanie do życia Instytutu Kresowego. Z jednej strony wyłania się z nich romantyczny obraz ziem utraconych (**raj utracony, Arkadia, Atlantyda**): zagubionych w czasoprzestrzeni dworów, pełne tajemnic niezmierzone puszcze rodem z powieści M. Rodziewiczówny, bezkompromisowych bohaterów umierających za Ojczyznę¹¹. Z drugiej, są próbą podjęcia dyskursu z pojęciem. <Kresy> przestają być konkretną „lokalizacją w przestrzeni” i stają się **wyobrażeniem, metaforą, mitem**¹². Tak oto konkretne, udokumentowane jako niezaprzeczalny fakt geograficzno-historyczny Kresy, przechodzą do sfery emocji, pamięci o przeszłości. To część polskiej pamięci zbiorowej (czyli społecznej)¹³, bezdyskusyjnie ważnej, bo budującej tożsamość, samoidentyfikację Polaków. Z drugiej jednak strony, jako obszar wielonarodowego dziedzictwa kulturowego, stają się przestrzenią **równoległej** pamięci społecznej

⁹ Zob. także artykuły R. Szuchty, V. Toleikisa, B. Vareikienė, A. Suhaka, P. Szczygłaka, w: *Tematy polsko-litewskie*, s. 185–237.

¹⁰ Z tej grupy wyłączam przewodniki, które dotyczą współczesnej Litwy, Białorusi czy Ukrainy. Co ciekawe, w dość dużej grupie zbadanych przez uczestników moich zajęć „Litwa współczesna: od Sajudisu do Unii Europejskiej” wydanych w latach 1990–2005 polskojęzycznych przewodników o Litwie i/lub Wilnie nie pojawiały się „wątki kresowe”. Oczywiście, wnioski można wysnuć dopiero po przejrzeniu i zinterpretowaniu całości materiału.

¹¹ Przykładem dokładnej analizy tego typu obrazowania jest książka J. Kolbuszewskiego: *Kresy*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.

¹² Zdaniem J. Kolbuszewskiego przekształcają się z pojęcia przestrzennego w kategorię aksjologiczną. Zob. J. Kolbuszewski, *Kresy jako kategoria aksjologiczna*, „Przegląd Powszechny” 1987, nr 11, s. 186.

¹³ Terminu używam za B. Szacką: „Możemy więc powiedzieć, że zbiorowa pamięć przeszłości to wyobrażenia o przeszłości własnej grupy, konstruowane przez jednostki z zapamiętanych przez nie – zgodnie z odkrytymi przez psychologów regułami – informacji pochodzących z różnych źródeł i docierających do nich rozmaitymi kanałami. Są one rozumiane, selekcjonowane i przekształcane zgodnie z własnymi standardami kulturowymi i przekonaniami światopoglądowymi. Standardy te zaś są wytwarzane społecznie, a zatem wspólne członkom danej zbiorowości, co prowadzi do ujednoczenia wyobrażeń o przeszłości i tym samym pozwala mówić o pamięci zbiorowej dziejów własnej grupy”, B. Szacka, *Czas przeszły – pamięć – mit*, w: *Współczesne społeczeństwo polskie wobec przeszłości*, t. 3, Warszawa 2006, s. 44.

i **miejsc pamięci**¹⁴. Gdy spojrzymy na to zagadnienie z perspektywy doświadczenia europejskiego okaże się, że Prusy Wschodnie (niemieckie kresy) czy Transylwania (kresy węgierskie), to także <Kresy>:

Warto zresztą zauważyć, że każda sytuacja kolonizacji oraz każda sytuacja kolonialna nasuwa myśl o kresowości. Generuje ona – i nie tylko ona zresztą – styk oraz wymieszanie różnych wspólnot etnicznych, językowych, kulturowych czy religijnych, a w konsekwencji sygnalizuje „kres” jednorodnej przestrzeni społecznej. Ta wielość zastosowań matrycy kresowości wydaje się z kolei przyczyną wielu nieporozumień¹⁵.

Zacznijmy więc od kwestii terminologicznych.

3. Jak podaje najnowsza *Wielka Encyklopedia PWN*:

W XVII–XIII w. przez Kresy (nazwa własna) rozumiano wąski pas ziem pogranicznych (ukrainych – jak je zwano) w południowo-wschodniej części Rzeczypospolitej; samo pojęcie „kresy” pojawiło się dopiero w latach 50. XIX w., wprowadzone przez W. Pola w rapsodii rycerskiej *Mohort* (wyd. 1854); [...] wkrótce nabrało pod względem geograficznym znaczenia szerszego – oznaczało bowiem południowo-wschodnie ziemie dawnej Rzeczypospolitej, utracone w wyniku zaborów na rzecz Rosji [...]. Na początku XX w., a zwłaszcza w okresie II RP, znaczenie tego pojęcia (pisanego wielką literą), uległo rozszerzeniu na obszar byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz dawną wschodnią Galicję¹⁶.

Za definicją encyklopedyczną przyjmuję następujące rozróżnienia pojęć Kresy i <Kresy>: pisane dużą literą Kresy (nazwa własna, historyczna); oraz <Kresy> jako pojęcie wykraczające poza konkretną przestrzeń geograficzną, mieszczące się w sferze duchowo-mentalnej¹⁷. „Geografia i przestrzenność”, to nie wszystko, co buduje to pojęcie. Ogromny wpływ na kształtowanie się <Kresów> jako terminu, kategorii kulturowej miała literatura. To „literackie” spojrzenie¹⁸ nierozłącznie

¹⁴ Terminu używam za Pierrem Nora, *Czas pamięci*, przeł. W. Dłuski, „Res Publica Nowa”, nr 7 (154). Zob. P. Nora, *Les lieux de mémoire*, Paris 1984–1986, wyd. ang. *Realms of Memory*, New York 1996–1998.

¹⁵ E. Kasperski, op. cit., s. 90–91. Zob. także R. Traba, *Historia – przestrzeń dialogu*, Warszawa 2006, s. 92. Rozszerzenie pojęcia <kresy> podają także autorzy tomu referatów z konferencji w Poznaniu „Kresy – dekonstrukcja”: „Gdzie znajdują się Kresy współcześnie? Tradycyjnie na wschodzie dawnej Rzeczypospolitej czy raczej na innych obszarach pogranicznych, Pomorza, Śląsku, w Galicji?”, okładka tomu *Kresy – dekonstrukcja*.

¹⁶ W. Sienkiewicz, *Kresy* [hasło], w: *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 14, Warszawa 2003, s. 572.

¹⁷ Więcej na ten temat s. 8–9 niniejszego artykułu.

¹⁸ Dzieła W. Pola ze słynnym „rapsodem rycerskim” *Mohort* (1854, który to rozpropagował pojęcie <kresów> w literaturze i kulturze polskiej), A. Mickiewicza, J. Słowackiego, E. Orzeszkowej, H. Sienkiewicza, M. Rodziewiczówny, M. Wańkowicza, W. Odojewskiego, Cz. Miłosza i in. Zob. także: K. Dybciak, *Tematy kresowe w XX-wiecznej literaturze polskiej*, w: *Europa nie-prowincjonalna. Non-provincial Europe. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej) w latach 1772–1999*, red. K. Jasiewicz, Warszawa – Londyn 1999, s. 162–167; J. Kolbuszewski, *Kresy*, Wrocław 2002.

związane było z kwestią mitologizacji: krajobrazowej i kulturowej, która spełniała ważną rolę jako czynnik jednoczący naród.

S. Kieniewicz w opisującym zmiany w zakresie użycia nazwy Kresy artykule pt. *Kresy. Przemiany terminologiczne w perspektywie dziejowej*¹⁹ zwraca uwagę, że to okres międzywojenny upowszechnił termin w jego dzisiejszym rozumieniu:

Historyczne określenia: „Litwa” i „Ruś” stają się politycznie niewskazane. Urzędowa nomenklatura lat międzywojennych wyróżniała województwa wschodnie oraz południowo-wschodnie. Potocznie mówiło się: Wileńszczyzna, Małopolska wschodnia. [...] Nowy termin „Kresy” w powszechnym odczuciu nie obejmował ziem położonych poza demarkacją ryską, aż po granice 1772 roku²⁰.

Najważniejszymi miastami kresowymi stały się wówczas Wilno i Lwów:

Kresy budziły w owych latach różnorodne skojarzenia uczuciowe. Nawiązywano nadal do tradycji polskiej misji cywilizacyjnej na Wschodzie, polskich czynów bojowych w walce z „pohańcem” (por. harcorską piosenkę „o rycerzach znad kresowych stanic”). Misję osłony Kresów przejął Korpus Ochrony Pogranicza. [...] Chętnie też przypominali kresowcy o ważkim wkładzie ziem wschodnich w dzieje ogólnonarodowe. Kresy wszak dały Polsce Kościuszkę, Mickiewicza, Traugutta, Piłsudskiego... Obowiązek kresowców zachowania tych terenów dla Polski polegał już od pokoleń na utrzymywaniu ziemi, wiary i języka, na oddziaływaniu na ludność „tutejszą”, o nie skryształowanym jeszcze poczuciu narodowym²¹.

To chęć „wytłumaczenia” (czy też narzucenia) ludności „tutejszej”, kim powinna być, stała się przejawem polityki polonizacyjnej. R. Traba zauważa pewne podobieństwa z sytuacją polsko-niemiecką:

Rozpatrując problem polskich i niemieckich (**Ostmarken**, czyli właśnie niemieckie kresy, które dosłownie znaczą Marchia Wschodnia) kresów wschodnich w kategoriach nowoczesnego **national building**, można dostrzec w obu obszarach podobne elementy: misję cywilizacyjną na Wschodzie, afirmację sielskiej idylli, życia zgodnie z naturą, obronę wartości (w polskim wypadku głównie chrześcijańskich) przed barbarzyńcami itp. Są jednak dwie różnice, które wyznaczają odmienną rolę mitu kresów w kształtowaniu się narodów polskiego i niemieckiego. „Niemieckie kresy” były peryferyjne, polskie natomiast i w realiach życia Rzeczypospolitej, i w ich późniejszej recepcji odgrywały centralną rolę. Polskie Kresy bywały wprawdzie równie zaborcze, ale nie stały się agresywne wobec sąsiadów [...] ²².

Stwierdzenie prof. R. Traby o centralnym charakterze „polskich Kresów”, jest dla nas bardzo istotne (istotniejsze od „gradacji zaborczości”). Ukazuje nowy

¹⁹ S. Kieniewicz, *Kresy. Przemiany terminologiczne w perspektywie dziejowej*, „Przegląd Wschodni”, t. I, z. 1, 1991, s. 3–13. Zob. M. Wedemann, *Gdzie jest Beresteczko? Kresy na mapie*, w: *Kresy – dekonstrukcja*, red. K. Trybuś, J. Kałużny, R. Okulicz-Kozaryn, Poznań 2007, s. 11–36. Por. także bogatą bibliografię „kresową” w: J. Kolbuszewski, *Kresy*, Wrocław 2002, s. 244–255.

²⁰ S. Kieniewicz, op. cit., s. 12.

²¹ S. Kieniewicz, op. cit., s. 12. Zob. także J. Kolbuszewski, op. cit., s. 101.

²² R. Traba, *Historia – przestrzeń dialogu*, Warszawa 2006, s. 92.

dychotomiczny wymiar pojęcia, w którym geograficzne peryferia i kresy są tak naprawdę jednym z najważniejszych **centralnych** punktów odniesienia dla polskości: tak w II Rzeczypospolitej, jak i dzisiaj²³. Może właśnie to sprawiło, że Kresy jako zjawisko geograficzno-historyczno-polityczne, ostatecznie wymazane z mapy regionu w 1945 r., tak „płynnie” przeniosło się do „nie-przestrzennego” wymiaru kulturowego. W tym miejscu należy zadać pytanie, czy Kresy jako społeczne i kulturowe centrum polskości, a uogólniając: czy jakiegokolwiek kresy, które zawsze są „czyjeś” i etnocentryczne, mogły być przestrzenią dla nieskrępowanego rozwoju Innego? Odpowiedź na pewno jest złożona, ale niechęć współczesnych badaczy: Litwinów, Białorusinów czy Ukraińców, do <Kresów>, potwierdza odpowiedź negatywną. Francuski historyk Daniel Beauvois, w książce *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914* pisze o jednostronnym i polonocentrycznym micie Kresów, który jest krzywdzący dla naszych sąsiadów:

Nawet ci, którzy są świadomi, że nie należy przemilczać obecności innych, ich marginalizować lub wręcz unicestwiać całkowicie, siłą swego zbyt sterowanego wyboru materiałów wpadają w nieunikniony polonocentryzm. [...] Niemalą krytyków w ten sam sposób głosi chęć zrozumienie sąsiadów wschodnich, „pomagania” im w „poszukiwaniu” ich tożsamości (bo oczywiście nie bardzo wiedzą na czym ona polega). Wszyscy znaleźli sobie (po jego śmierci w roku 2000) patrona duchowego w działalności na emigracji Jerzego Giedroycia, ale w swojej najlepszej chęci dialogu nie mają nic do zaoferowania prócz zaczarowanego kręgu idyllicznej wizji dawnej Rzeczypospolitej²⁴.

Jednak <Kresy> to nie tylko (aż!) mit. To także konkretne osobiste lub grupowe doświadczenia, które w bezpośredni sposób przynależą do historii. Jako źródła informacji mogą się stać obiektywnym materiałem ilustrującym przeszłość. Spojrzenie na siebie „spoza siebie”, odwołujące się do relacji „Innych” – byłych kresowych sąsiadów, byłoby niezwykle ciekawe. Analiza litewskiego, białoruskiego, ukraińskiego doświadczenia Kresów (i mitu Kresów) jest bardzo ważna: nie po to, żeby ze sobą walczyć, czy sporządzać rachunki krzywd, ale by lepiej opisać i zrozumieć swoje dzieje.

Taką perspektywę otwiera także uwolnione od konkretnej „czasoprzestrzeni” spojrzenie na Kresy, czyli **doświadczenie <Kresów>** w kontekście wojennego i powojennego exodusu **środkowowschodnich Europejczyków**. Doświadczenie utraty przynależności, poczucia krzywdy i niesprawiedliwości dziejowej, pozwala na przeniesienie tego konkretnego doświadczenia w wymiar ogólnoludzki: człowieka XX wieku – wydziedziczony i wykorzeniony z „rodzinnej Europy” wygnańca.

²³ Zdaję sobie sprawę z pewnego stopnia uogólnienia, które potwierdzić mogłyby jedynie naukowe badania (np. socjologiczne).

²⁴ D. Beauvois, *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914*, przeł. K. Rutkowski, Lublin 2005, s. 18–19. Zob. także Th. Snyder, *Rekonstrukcja narodów. Polska, Ukraina, Litwa, Białoruś 1569–1999*, przeł. M. Pietrzak-Merta, Sejny 2006.

Kiedy naruszona zostaje ciągłość doświadczenia (w tym locum)²⁵ często jedynym łącznikiem teraźniejszości z przeszłością staje się zakonserwowana pamięć. Różna w zależności od grupy narodowej. Bardzo często te różnice zdążają do **wykluczenia**, a nie **akceptacji**, **zapomnienia** a nie **przyswojenia z niepamięci**. Mono- kulturowe i etniczne spojrzenie na wielokolorowe dziedzictwo Europy Środkowowschodniej: polskie, litewskie, białoruskie, ukraińskie itd., wykluczając pamięć Innego (w tym pamięć o dawnych Kresach Wschodnich i pamięć <Kresów>), niebezpiecznie przesuwają się w kierunku konfrontacji, a nie **konstruktywności** badawczej. Odgórnie przyjęte założenie, że istnieje tylko jedna niepodważalna „narodowa prawda o...” uniemożliwia zobiektywizowane, wielostronne (tzn. różne) **równoległe** czytanie zapisanych w różnych językach „kresowych tekstów przeszłości”. Czy badacz o określonej identyfikacji narodowej powinien umieć te niebezpieczeństwa pokonywać? Tak. Czy to robi? Nie zawsze.

4. Przykładem pokonywania stereotypów kulturowych i przekraczania ograniczeń badawczych, jest artykuł litewskiej lituanistki dr Brigity Speičytė (Uniwersytet Wileński) <Kresai>²⁶ *lituanistiniu žvilgsniu* (<Kresy> – *spojrzenie lituanistyczne*)²⁷. To jedyny znany mi przykład podjęcia dyskusji z pojęciem, które choć obecne w rzeczywistości badawczej, to jest nieobecne w litewskim dyskursie naukowym. Drugim cytowanym w tej części tekstem jest wygłoszony w 2005 r. na konferencji w Poznaniu referat prof. Algisa Kalėdy (Litewska Akademia Nauk, Wilno) *Kresy Litwy*²⁸.

B. Speičytė stwierdza:

W publicznych i prywatnych rozmowach, dyskusjach o możliwościach badawczych i interpretacyjnych wielojęzycznego dziedzictwa Wielkiego Księstwa Litewskiego, Rzeczypospolitej Obojga Narodów, wielokrotnie zdarza się usłyszeć kierowane wprost do lituanistów pytanie o możliwość dostosowania (przyjęcia) w lituanistyce koncepcji „kresów” lub spojrzeń alternatywnych²⁹.

²⁵ „Jesteśmy beznadziejnie kulturowi, zakorzenieni w małych kulturach, w swych małych rozszereżeniach, we własnych praktykach moralnych (które nierzadko traktuje się jako absolutne), czyli w pieczołowicie wznoszonym i potwierdzanym kulturowo **locum**. Z drugiej strony to **locum** jest nieustannie dyslokowane”, A. Kuncce, *Zlokalizować tożsamość*, w: *Dylematy wielokulturowości*, red. W. Kalaga, Kraków 2004, s. 80.

²⁶ Co ciekawe w języku litewskim nie ma odpowiednika pojęcia <Kresy>. Oczywiście w sferze dosłownego tłumaczenia znajdziemy *paribys, pasienis* [pogranicze]. <Kresy> to lit. *Kresai*. <Kresy> po angielsku i po niemiecku to także „pogranicze”.

²⁷ B. Speičytė, <Kresai> *lituanistiniu atžvilgiu*, „Prace Bałtytyczne. Język. Literatura. Kultura”, Warszawa 2003, s. 176–187. Ponieważ tekst został opublikowany w języku litewskim, pozwalam sobie na przytoczenie obszernych fragmentów w języku polskim (w tłum. własnym).

²⁸ Referat został wygłoszony podczas międzynarodowej interdyscyplinarnej konferencji „Kresy – dekonstrukcja” zorganizowanej w 2005 r. w Poznaniu. Tekst pochodzi z tomu: *Kresy – dekonstrukcja*, s. 183–192.

²⁹ B. Speičytė, op. cit., s. 178.

Zdaniem badaczki w przyswojeniu „kresów” dla lituanistów zasadniczą kwestię stanowi asymetryczność wpisana w to pojęcie: to stosunek centrum i peryferii (tzn. kresów), który opiera się na podporządkowaniu i etnocentryzmie³⁰. By wykroczyć poza etnocentryczne, zawłaszczające tradycję Wielkiego Księstwa Litewskiego, pojęcie <Kresów> badaczka proponuje korzystanie z terminu „ziemie litewsko-ruskie”³¹. Jej zdaniem termin Kresy nie wyczerpuje różnorodności i złożoności tego specyficznego regionu. B. Speičytė dostrzega także inną perspektywę zawartą w <Kresach>: to swoisty „mitologem” utrzymujący się w kanonie rycerskości, egzotyki, raju utraconego, pogrzebanej polskości, dzikiego kraju etc. Brak związku z konkretną rzeczywistością wpływa na tworzenie mitu, który nie wiadomo kiedy staje się faktem³². W końcu poprawność polityczna nakazuje unikać nazywania Kresami terytoriów dzisiejszych niezależnych państw: Ukrainy, Litwy, Białorusi, Łotwy³³. Zdaniem B. Speičytė wymienione wyżej czynniki uniemożliwiają wykorzystywanie terminu <Kresy> w warsztacie lituanistycznym. Jednak ważnym przesłaniem tekstu jest samo podjęcie dyskusji terminologicznej³⁴, która się jeszcze nie zakończyła.

Zdaniem prof. A. Kalėdy, który z terminem nie dyskutuje, a **wykorzystuje** do opisu, kresy mają dwa znaczenia (które nie muszą się wykluczać). To „kresy Litwy”, w znaczeniu dosłownym rozumiane jako każdy styk kulturowy:

Kresy kultury litewskiej wyznaczają styki z sąsiednimi kulturami. Prócz rosyjskiej (przeważnie pojmowanej jako obca i przymusowa) oraz niemieckiej, najważniejsze było właśnie sąsiedztwo z kulturą polską. Tym bardziej, że od dawna istniała ona na Litwie – od Wileńszczyzny przez Laudę po Żmudź³⁵.

³⁰ Autorka artykułu używa wprawdzie w tym miejscu pojęcia „paribys”, ale w znaczeniu „peryferia”.

³¹ Podobnie jak D. Beauvois i autorzy cytowanej już *Europy nie-prowincjonalnej*, którzy używają określenia tzw. ziemie wschodnie II Rzeczypospolitej.

³² O trudnościach w uporaniu się z mitami pisze Th. Snyder: „Obalanie mitu jest jak taniec ze szkieletem: kiedy zagra muzyka, okazuje się, że trudno uwolnić się z jego lepkich objęć, a wkrótce uświadomimy sobie, że to nasze kroki wprawiają martwe kości w ruch. Łatwo dać się porwać choreografii tworzenia (i obalania) mitu, ale trudno później odzyskać swój własny rytm. No i przez pewien czas utrzymuje się jeszcze trupi zapach”, Th. Snyder, *Rekonstrukcja narodów. Polska, Ukraina, Litwa, Białoruś 1569–1999*, s. 21–22.

³³ W tym duchu wypowiadał się także D. Beauvois, *Trójkąt ukraiński...*, s. 17, a także J. Kolbuszewski, *Kresy*, s. 209.

³⁴ Świadomość nieadekwatności takich pojęć, jak „pogranicza”, „wielokulturowość”, może w końcu doprowadzić do ponownego przyjrzenia się kategorii <Kresów>. W ostrzejszy, dyskusyjny dla mnie, sposób odniósł się do tej kwestii E. Kasperski: „Lansowana przez Ukraińców i Litwinów kategoria pogranicza jako alternatywa dla nazwy Kresy zaciera w rezultacie świadomość Kresów jako wielonarodowego obszaru wspólnego. Narzuca fałszywy historycznie obraz płytkiej, liniowej, przygranicznej styczności różnych odmiennych etnosów. Dyskurs ten z samej swej istoty pociąga jawne lub niejawne relacje dominacji i podporządkowania”, E. Kasperski, op. cit., s. 98–99. Tu nasuwa się kolejne ważne pytanie o stosunek <Kresów> do <pogranicza>. O tym w następnym artykule.

³⁵ A. Kalėda, *Kresy Litwy*, s. 189.

Drugim znaczeniem są „polskie Kresy”, o których pisze tak:

Kiedy rozważamy problematykę kresów, mamy na myśli przede wszystkim polskie Kresy, albowiem chyba dla żadnego narodu, w pamięci i w obecnej świadomości kulturalno-społecznej, kwestia ta nie jest tak żywa i bolesna. [...] Jednak **polskie Kresy**, jak wiadomo, to także inne konotacje – nie tylko styk narodów, wielowarstwowość społeczno-kulturalna. Kontekst historyczno-polityczny, a szczególnie konsekwencje dwudziestowiecznych wojen nadają temu terminowi co najmniej kontrowersyjny wydźwięk, zwłaszcza w literaturze³⁶.

Cytowani badacze litewscy rozpoczynają „dyskurs kresowy”³⁷ od tradycyjnego ujęcia: Kresy to Wielkie Księstwo Litewskie i jego spuścizna. Oboje zwracają uwagę na to, jak wiele zmieniło się w sposobie prowadzenia dyskursu o własnej litewskiej (litewskojęzycznej) spuściznie Wielkiego Księstwa³⁸, podkreślają rangę uwolnienia się od spojrzenia etnocentrycznego (tu narodowego litewskiego) na rzecz spojrzenia wielokulturowego (otwartego na obecność różnorodnych warstw kulturowych w odziedziczonej przez współczesną Republikę Litewską tradycji). Skąd więc się bierze „kontrowersyjny wydźwięk” <Kresów>? Sądzę, że z ich skomplikowanej struktury wewnętrznej (jak już wspominałam: to konkret i abstrakt, centrum i peryferia, mit i prawda), która jest dyskusyjna, polemiczna. Wejście w przestrzeń dyskursu kresowego (tu: w sensie chronologicznym po-kresowego) z założenia wymaga akceptacji dla istnienia odmiennego (czasem skrajnie) od własnego stanowiska badawczego. Dodatkowym niebezpieczeństwem jest cienka granica, oddzielająca dyskusję koncepcyjno-ideową od zideologizowanej, która „staje się w szerszym ujęciu jawnym lub zakamuflowanym dyskursem posiadania, roszczeń i resentymentów, innymi słowami, dyskursem władzy w Foucaultowskim rozumieniu tego słowa”³⁹. Teksty dr B. Speičytė i prof. A. Kalėdy pokazują, że mimo kontrowersji i problemów interpretacyjnych, lituanistyczne spojrzenie na <Kresy> jako kategorię badawczą jest możliwe. Stawia nas także wobec kolejnego pytania: czy ta trudna (skomplikowana) kategoria może być praktycznie użyteczna? Spróbuję się do tego odnieść w „Uwagach końcowych”.

5. Uwagi końcowe

W powyższym artykule próbowałam zastanowić się nad użytecznością pojęcia <Kresy> w kontekście lituanistycznym. Stwierdziłam, że problem z tym pojęciem wynika z jego złożoności, „wieloznaczności”. Na co polscy i litewscy

³⁶ Op. cit., s. 183.

³⁷ Pojęcie scharakteryzowane przez E. Kasperskiego w referacie *Dyskurs kresowy. Kryteria, własności, funkcje*, w: *Kresy – dekonstrukcja*, s. 89–103. Wyróżnia on: dyskurs przedkresowy, kresowy, dyskurs postkresowy.

³⁸ Zob. przetłumaczoną już na język polski znakomitą pracę V. Ališauskasa, *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego. Analizy*, tłum. B. Kalėba, Kraków 2006.

³⁹ E. Kasperski, op. cit., s. 99.

(może także białoruscy i ukraińscy) badacze powinni zwrócić uwagę, kiedy mówią (lub będą mówić) o <Kresach>? Po pierwsze, należy ustalić o jakich <Kresach> dyskutujemy. Czy to:

- a) **pojęcie geograficzno-historyczno-polityczne**, znajdujące się w obszarze zainteresowań przede wszystkim historyków (dziejów, literatury, kultury etc.). Obejmuje konkretne (choć zmieniające się w czasie) terytoria Rzeczypospolitej Wielu Narodów (Wielkiego Księstwa Litewskiego), Polski pod zaborami, a także II Rzeczypospolitej. Cezurą końcową jest 1945 r. i wprowadzenie w życie ustaleń jałtańskich. W tym wypadku Kresy są bliskim odpowiednikiem terminów: **byłe, dawne**, czy tzw. **ziemie wschodnie, czy litewsko-ruskie II Rzeczypospolitej**. W tym sensie, jako pojęcie historyczne Kresy mogą (jako termin adekwatny do ustalonej w językach narodowych terminologii badawczej) być wykorzystywane w historiografii litewskiej, białoruskiej, ukraińskiej;
- b) **pojęcie przynależne sferze mentalnej**: przedmiot badań m.in. kulturoznawców, socjologów, etnologów, antropologów etc., odnoszący się do kwestii pamięci zbiorowej, miejsc pamięci, tożsamości, identyfikacji narodowej, doświadczeń traumatycznych przesiedleńców itp. Wielokulturową mozaikę można badać w kontekście diachronicznym (od WKL do czasów współczesnych) lub synchronicznym (opis stanu obecnego). Cezura roku 1945 otwiera przestrzeń, której nie ma, w której to, co wcześniej było „nasze” – staje się „ich”. Ważną cechą dyskusji o tych <Kresach> jest zanurzenie w emocjach: często poczuciu krzywdy, przekonaniu o istnieniu jedynej prawdy (najczęściej własnego autorstwa), mitologizacja przeszłości. Naruszenie ciągłości *lokum* burzy ciągłość czasu:

Niegdyś mieliśmy do czynienia z pewną solidarnością przeszłości i przyszłości, między którymi teraźniejszość była łącznikiem. Dziś mamy solidarność teraźniejszości z pamięcią⁴⁰.

W tym znaczeniu użyteczność <Kresów> (dla lituanistów) może być znacznie ograniczona.

Jak pokazują przykłady wymienionych wyżej badaczy litewskich, <Kresy> to potencjalny obszar eksploracji i dyskursów badawczych. Moim zdaniem staną się nimi wtedy, gdy zostanie przekroczona bariera stereotypowego (jednoznacznego, emocjonalnego, uwikłanego w ideologię) patrzenia na <Kresy>. Być może pomocna w tym będzie nasza „rodzinna Europa”: przecież <Kresy> w przestrzeni europejskiej to także przywoływane wcześniej Prusy Wschodnie czy Transylwania. Ten szerszy wymiar problematyki pozwoli na bardziej wnikliwą analizę unikalnego kresowego doświadczenia także w kontekście najnowszych dziejów Europy Środkowo-Wschodniej.

⁴⁰ P. Nora, *Czas pamięci*, tłum. W. Dłuski, „Res Publica Nowa” 2001, nr 7, s. 40.

Are the Eastern Borderlands (“Kresy”) Necessary in the Research on Lithuania?

Summary

Raising the issue of the Eastern Borderlands or “The Borderlands” (*Kresy* or “*Kresy*”), the questions about the scope of meaning of this term and its usefulness for theoretical applications, seems vital not only in the context of the international interdisciplinary research, which concerns the history of the Grand Duchy of Lithuania and the Lithuania-Ruthenian lands of the Second Polish Republic, but also in the perspective of nowadays relations of Poland to the countries situated East to the borders. Do the successors of the realm, the multinational, multicultural, multi-language Commonwealth of Many Nations still need “The Borderlands” (“*Kresy*”)? Is it due to the pejorative connotations (the center and the outskirts, the supremacy and the subordination, the colonized lands and its colonizers), or is it rather a matter of terminological complexity hindering the assimilation of the term? May the notion that is ethnocentric by its nature, be suitable for Vilnius, Minsk, and Kiev as an object of research? In this paper the author attempts to tackle these and other related questions.